SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. ŚRODA, 21 WRZEŚNIA 1927 ROKU. Nr. 259.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zamknięcie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Prezydent Rzplitej zarządził na wniosek Rządu odroczenie sesji sejmowej na 30 dni.

NIESPODZIEWANE ZARZĄDZENIE WYWOŁAŁO OBURZENIE WŚRÓD POSŁÓW, POTĘGUJĄC ZAOGNIENIE STOSUNKÓW MIĘDZY SEJMEM I RZĄDEM.

Warszawa, 20-9. (Tel. wł.) Po jednodniowych obradach zarządzeniem Prezydenta Rzplitej nadzwyczajna sesja Sejmu odroczona została na dni 30.

Już nagły przyjazd premjera w dniu wczorajszym, nocne narady z wicepremjerem Bartlem, dotyczące taktyki i dzisiejsza przedpołudniowa konferencja na Zamku wskazywały na możliwość pewnych niespodzianek.

Sejm od rana przystąpił do pracy. Przed południem odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej. Referat o uchylenie pełnomocnictw Rządowi powierzono posłowi Petryckiemu, zaś referat o zmianie art. 44 Konstytucji posłowi Konopczyńskiemu. Na komisji i w kuluarach sejmowych mówiono i przypuszczano, że w związku z tem musi nastąpić wyjaśnienie sytuacji. Sądzono jednak, że Rząd zaczeka z powzięciem decyzji ustosunkowania się do parlamentu do chwili, gdy sprawy te znajdą się w Senacie.

O godz. 3 popołudniu w Sejmie zjawili się członkowie Rządu. Było to tem dziwniejsze, że na wczorajszem posiedzeniu jako przedstawiciele Rządu występowali pułk. Beck, ppułk. Kamiński i sekretarz wicepremjera Bartla por. Zaćwilichowski.

We wtorek do Sejmu przybyli: wicepremjer Bartel, min. Składkowski, min. Miedziński, min. Staniewicz, podsekretarzowie stanu: Jaroszyński, Raczyński, Radwan i gen. Konarzewski.

Gdy się rozległy dzwonki, zwołujace posłów na posiedzenie, wicepremjer Bartel za pośrednictwem por. Zaćwilichowskiego zwrócił się do marszałka Rataja z prośbą o udzielenie mu głosu przed porządkiem dziennym. Trzeba dodać, że jeszcze przed kilku miesiącami wicepremjer Bartel i marszałek Rataj żyli ze sobą w przyjaźni, dzisiaj zaś stosunki są zerwane.

Po otwarciu posiedzenia i zakomunikowaniu Sejmowi o złożeniu mandatu przez posła Popiela, marszałek Rataj udzielił głosu wicepremjerowi Bartlowi.

Wicepremjer Bartel wszedł na trybunę, wyjął akt i odczytał następujące zarządzenie Prezydenta Rzplitej:

— Na zasadzie art. 21 Konstytucji odraczam z dniem 20 września 1927 r. nadzwyczajną sesję Sejmu na dni 30. Warszawa 20 września 1927 r. Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej. J. Piłsudski, prezes Rady ministrów.

Po odczytaniu tego aktu wszyscy przedstawiciele Rządu skierowali się do wyjścia. Tymczasem na sali powstała nieopisana wrzawa i hałas. Rozległy się głosy: Tchórze! Chronicie się! A gdzie Konstytucja?! Hańba! Pfuj! Tchórze! (Te ostatnie okrzyki wzniósł poseł Liebermau z P. P. S.)

Po uciszeniu się wrzawy, marszałek Rataj oświadczył, że wobec zarządzenia Prezydenta Rzplitej nie może kontynuować posiedzenia i obrady zamyka.

Wśród ogromnego poruszenia posłowie poczęli wychodzić do kuluarów. Podkreślono nową formę uchylania się od Rządu od zetknięcia sie z Sejmem za pomocą odroczenia sesji.

Odroczenie sesji w momencie, kiedy do laski marszałkowskiej zgłoszonych zostało szereg wniosków zasadniczej natury, jak odebranie pełnomocnictw Rządowi i prawa wydawania dekretów przez Prezydenta Rzeczypospolitej między kadencjami sejmowemi, dowodzi, że Rząd uchyla się od starcia ze Sejmem.

W niektórych kołach zwracano uwagę, że Rząd nie rozwiązał Sejmu ze względu na możliwość uzyskania pożyczki w Ameryce. Zwolennicy Rządu natomiast wskazują na konieczność takiego uchylenia się Rządu od starcia, który nie dążąc do rozwiązania Sejmu, uniemożliwiał mu powzięcie uchwał.

Niektórzy posłowie wysuwali projekt złożenia mandatów poselskich. Zwracano jednak uwagę, że na miejsca ustępujących weszliby w myśl Konstytucji zastępcy.

Rząd otrzymał zawiadomienie

O UCHYLENIU PRZEZ SEJM KAGAŃCOWEGO DEKRETU PRASOWEGO.

Warszawa, 20-9. (Tel. wł.) Prezydjum Rady ministrów otrzymało w dniu dzisiejszym następującej treści pismo:

W dniu 19 września 1927 r. Sejm zgodnie z art. 44. końcowy ustęp Konstytucji Rzeczypospolitej. powziął następującej treści uchwałę:

— Na podstawie art. 44 ustęp końcowy Konstytucji Rzeczypospolitej, Sejm uchyla rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r., zmieniającego niektóre postanowienia kodeksu karnego o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości.

Powyższą uchwałę mam zaszczyt przesłać p. Prezesowi Rady ministrów z nadmienieniem. że odpis tej uchwały jednocześnie przesyłam p. ministrowi sprawiedliwości.

(—) M. Rataj.

Zgromadzenie Ligi Narodów

ZASTANAWIA SIĘ NAD SPOSOBAMI WALKI Z HANDLEM KOBIETAMI I NARKOTYKAMI.

Genewa, 20-9. (PAT.) Po kilkudniowej przerwie zebrało się ponownie Zgromadzenie Ligi Narodów. Delegat Urugwaju Guani jako przewodniczący Zgromadzenia otworzył obrady. Trybuny były słabo obsadzone, jako że w dniu dzisiejszym znajdowały się sprawy mniejszego znaczenia. Pani Larsen, przedstawicielka Norwegji, złożyła imieniem 5-ej komisji **sprawozdanie o handlu opjum oraz innemi środkami odurzającemi.** Sprawozdanie stwierdza, że handel temi środkami stanowi jeszcze w dalszym ciągu poważny moment w dziedzinie zdrowia ludności niektórych krajów. Komisja doradcza do spraw zwalczania handlu opjum wskazała na doniosłe znaczenie **zapoznania jaknajszerszej opinji z wielkiemi cierpienami, jakie powoduje nadużywanie morfiny, kokainy i opjum.** Pani Larsen podkreśliła, że niektóre kraje jeszcze w dalszym ciągu nie wypełniają całkowicie obowiązku zwalczania nielegalnego handlu i szmuglu odurzającemi środkami.

Genewa, 20-9. (PAT.) W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów po zatwierdzeniu sprawozdania o **zwalczaniu opjum i innych narkotyków,** przystąpiło do dyskusji nad sprawozdaniem **o zwalczaniu handlu kobietami.** Po dyskusji Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło rezolucję, zalecając **wydanie jaknajszerszych zarządzeń przeciwko sutenerom** oraz postanowiło prosić komitet do spraw opieki nad kobietami i dziećmi **o zbadanie możliwości zalecenia wszystkim rządom zniesienia domów publicznych.** Z kolei przystąpiono do sprawy **opieki nad dziećmi.** Następnie przyjęto sprawozdanie o działalności służby zdrowia Ligi Narodów.

Nagroda za bohaterskie czyny.

ECHA POWODZI WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

Warszawa, 20.9 (PAT) P. wicepremjer Bartel przesłał dziś na ręce p. ministra spraw wewnętrznych list następującej treści:

Prasa codzienna podała **szereg faktów ofiarnego i niejednokrotnego bohaterskiego zachowania się funkcjonarjuszów administracji, samorządów i służby bezpieczeństwa** podczas żywiołowej katastrofy powodzi, jaka dotknęła Małopolskę Wschodnią z początkiem bieżącego miesiąca.

Uznając tego rodzaju pełne poświęcenie przeważnie **z narażeniem własnego życia w akcji ratunkowej** zasługującej na szczególne wyróżnienie przez odznaczenie wyżej wspomnianych osób **krzyżem zasługi,** proszę p. ministra o zainteresowanie się tą sprawą i za rządzene możliwie szybkiego przesłania mi odpowiednich wniosków

STRAJK URZĘDNIKÓW BANKOWYCH.

Warszawa, 20-9. (Tel. wł.) We wtorek zastrajkowali urzędnicy Banku dyskontowego w centrali w Warszawie i filjach: w Łodzi, Lwowie, Drohobyczu. W Warszawie strajkuje 180 pracowników. Strajkujący domagają się 40 proc. podwyżki.

KONFERENCJA TRANZYTOWA.

Warszawa, 20.9 (AW) Delegat Ministerstwa komunikacji, naczelnik wydziału Tyszyński i radca Ministerstwa Wysocki udali się do Wrocławia celem wzięcia udziału w konferencji tranzytowej łącznie z delegatami Rzeszy i Rosji sowieckiej.

Główną trudność stanowić będzie uzgodnienie taryf przewozowych.

REGATY WIOŚLARSKIE W GDYNI.

Gdynia, 20.9 (AW) Jutro odbędzie się w Gdyni doroczna uroczystość regat wioślarskich i żaglówek zorganizowana przez dowództwo floty wojennej Rzeczypospolitej. W programie regat przewidzianych jest szereg biegów zarówno dla załóg okrętowych jak i dla oficerów, którzy ubiegać się będą o nagrody przechodnie szefa kierownictwa marynarki wojennej, jak również rok rocznie ofiarowanej nagrody szefa francuskiej misji morskiej w Polsce.

EKSPERT WŁOSKI LUSTRUJE FABRYKI TYTONIU W POLSCE.

Warszawa, 20.9 (AW) Przybył do Warszawy przedstawiciel włoskiego monopolu tytoniowego p. Esperano celem przeprowadzenia lustracji polskich fabryk tytoniowych.

W tym celu, jak wiadomo, odwiedza on Polskę trzy razy do roku. Przy tej sposobności przypomnieć należy, że na mocy umowy pożyczkowej polski monopol tytoniowy zobowiązał się zakupywać we Włoszech 2 miljony kilogramów tytoniu rocznie, co stanowi około 15 proc. całej produkcji tytoniowej w Polsce.

ZWYŻKA KURSU POŻYCZKI DILLONA.

Warszawa, 20.9 (AW) Zwyżkujący od dłuższego czasu kurs pożyczki polskiej zyskał w ostatnim tygodniu poziom dotychczas nienotowany, przyczem 8 proc. pożyczka Dillona z r. 1925 przekroczyła poziom al pari, osiągając kurs 100 i jedną ósmą, podczas gdy w tygodniu poprzednim najwyższy kurs wynosił 99 i siedem ósmych.

Obroty wynosiły 901.000, w tygodniu zaś poprzednim 700.000.

ECHA WYBORÓW NA WOŁYNIU.

Łuck, 20-9. (AW.) W szeregu miast Wołynia, w których ostatnio przeprowadzone wybory do Rad miejskich nie zostały unieważnione, odbywają się wybory władz. W wyniku tych wyborów na stanowisko burmistrzów wybrano w ogromnej większości Polaków. Prezydentem Łucka został St. Czarkowski, burmistrzem Radziwiłłowa — Niewiarkowski, Uściługa — J. Szymański, Kostopola — Tworzyjański, Borochowa — Czepielewski, Berezna — Terlecki, Beresteczka — Zajączkowski oraz Krzemieńca — Baupra Beaupre.

LIKWIDOWANIE MASONERJI WE WŁOSZECH.

Rzym, 20.9 (AW) Policja przedsięwzięła w szeregu miast prowincjonalnych nowe represje w stosunku do elementów opozycyjnych. W Revennie aresztowano ponownie kilkudziesięciu ludzi, tak, że ogóla liczba aresztowanych przekroczyła już 400.

O nowych aresztowaniach donoszą również z Livorno. Przeważna ilość aresztowanych należy do włoskich socjal-demokratów oraz do lóż masońskich.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 20 września 1927 r.

Bank Dyskontowy 133.50. Bank Handlowy — Bank Polski 136.25—136.75—136.50. Bank Przemysłowy Lwow. 105.00 za 1 akcje 100 zł. Zgierz 1.95, Cukier 4.80, Węgiel 91.50—93.50. Nobel 47.00. Lilpop 29.50—29.25. Ostrowiecki 91.00—90.00. Pocisk 1.85, Starachowice 64.50—63.00—63.25, Zawiercie 34.25—34.00. Żyrardów 17.25—17.60—17.50

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91. Nowy Jork 8.93, Londyn 43.52 i pół. Paryż 35.09, Praga 26.51. Wiedeń 126.10. Szwajcarja 172.50.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut niejednolita.

PRZEGLĄD PRASY

Na 10 godzin przed odczytaniem sesji sejmowej.

GŁOSY PRASY WARSZAWSKIEJ.

Zdając sprawę z pierwszego posiedzenia sesji sejmowej cała prasa warszawska dzieli się swemi wrażeniami i przypuszczeniami, które odzwierciedlają stanowisko różnych grup w sprawie, która stala się osią zagadnień państwowych.

„Kurjer Warszawski“ uważa kwestję likwidacji **kadencji Sejmu**, ujętą w formie rozwiązania **obu** izb ich własną uchwałą, za stanowcze posunięcie w kierunku wyjaśnienia sytuacji.

Jedna atoli i druga strona już w momencie otwarcia obrad była przekonana, że Rząd sesję prędzej, czy później, zamknie. Przekonanie nie bez uzasadnienia. Wiadomo, że sesja obecna zwołana jest wbrew intencji Rządu, na wniosek posłów i senatorów, przewidziany Konstytucją majową. Tok wydarzeń politycznych ostatnich miesięcy przekonał opinję, że Rząd nie chce, aby Sejm uchwalił ustawy samorządowe, zniósł, w interesie zasad demokracji, osławione dekrety prasowe, załatwi ustawę o zgromadzeniach, dokonał sanacji parlamentaryzmu przez zmianę obowiązującej ordynacji wyborczej, że nie chce go rozwiązać, a już za najcięższy kamień obrazy uważa rozwiązania się izb ustawodawczych mocą własnej uchwały. Tymczasem na porządku dziennym widnieją nadal te wszystkie niemiłe rządowi sprawy.

„Rzeczpospolita“ przewidywala trzy możliwości: rozwiązanie Sejmu i zarządzenie nowych wyborów, porozumienie z Sejmem i zawieszenie z nim walki, lub wreszcie zamknięcie sesji i zwołanie Sejmu w październiku na zwyczajną sesję budżetową, by w listopadzie stanąć wobec paktu wygaśnięcia mandatów poselskich. O walce zaś Rządu z Sejmem pisze:

Od chwili wypadków majowych po raz pierwszy rozgrywa się walka między Sejmem a Rządem o tak wysokiem napięciu. Zeszłoroczne votum nieufności udzielone ministrom Sujkowskiemu i Młodzianowskiemu oraz upadek gabinetu p. Bartla znajdują się w małym zaledwie stosunku do tej walki, jaka oddawna już się zaczęła, która obecnie się toczy i która musi się skończyć pomiędzy twórcą przewrotu majowego a Sejmem.

To jest faktyczny stan rzeczy. Jakkolwiekbyśmy się zapatrywali i jakiekolwiekby nas ożywiały uczucia w stosunku i do Sejmu i do Rządu, należy wyznać, że walka obecna obu tych władz dla państwa jest szkodliwą, nie mówiąc już o tem, że przykład łamania prawa dla szerokich mas ludności jest zgubny. Walka ta, podsycana oddawna przez prasę subsydjowaną, odzierającą z wszelkiej czci i autorytetu nasz parlament, będzie miała niezawodnie dla państwa, jego ustroju poważne następstwa.

Półurzędowa **„Epoka“** zadawalnia się wywiadem z wicepremjerem Bartlem, który zapytywany w poszczególnych sprawach dał wymijające odpowiedzi. Charakterystyczne są końcowe ustępy tego wywiadu, począwszy od pytania w sprawie samorozwiązalności.

—Możliwość uchwalenia jej—pyta „Epoka“ — przez parlament jest w dalszym ciągu dla Rządu kamieniem obrazy?

— Ciężar gatunkowy — brzmiała odpowiedź — kamieni bywa rozmaity...

Rozmowa dobiegała końca. Powiedzieliśmy jeszcze:

— W kołach sejmowych przypuszczają, że na wypadek uchwalenia Rządowi votum nieufności lub przyjęcia zasady samorozwiązalności, względnie uchwalenia lub ograniczenia pełnomocnictw, Rząd zastosuje wobec Sejmu represje w postaci zamknięcia, lub odroczenia sesji względnie rozwiązania Sejmu. Kiedy należy się spodziewać odpowiedzi na te, dręczące Sejm pytania?

Następuje chwili ciszy, p. Bartel uśmiecha się, poczem mówi:

— Najbliższe dni przyniosą odpowiedź na to, dręczące pp. dziennikarzy...

— ...Pp. posłów...

— ...ewentualnie panów posłów — pytania.

„Wywiad“ był skończony

Tymczasem nie „najbliższe dni“, ale najbliższe godziny przyniosly zapowiadaną przez p. Bartla odpowiedź.

„Głos Prawdy“ zabawił się w mentora i taką Sejmowi wypalił nauczkę:

Sejm nie mógł nie rozumieć, że przewrót majowy wyrósł jako owoc spontanicznego protestu przeciw niemu, jego strasznym „zwyczajom i obyczajom“ zgubnym dla państwa i jego obywateli. Dlaczegóż, zamiast natychmiast rozwiązać się, przewrót przeciw sobie wymierzony zaakceptował, Pilsudskiego wybrał na Prezydenta, pełnomocnictw Rządowi udzielił, Konstytucję według jego naogół życzeń zmienił? Czemu nie miał odwagi wstać od stołu przegrawszy partję? Byłaby w tem zdrowa logika gry i przynajmniej cień szacunku dla samego siebie

Dowiadujemy się więc z tego niepoczytalnego wywodu, że jednym z kardynalnych błędów Sejmu jest, że wogóle istnieje, że ośmielił się udzielić Rządowi pełnomocnictw, że zmienił Konstytucję według życzeń Rządu. Te argumenty w rozumowaniu sanacyjnem są zgoła nieoczekiwaną niespodziaką.

„[illegible]“ natomiast w artykule posła Niedziałkowskiego przepowiada, że

rozstrzygnięcie samo nastąpi zapewne dopiero w chwili, gdy do głosu dojdzie wreszcie kraj... Dzień wyborów, cokolwiek będzie po nim, to dzień rozrachunku... Do walki staną jeszcze poglądy, wyraźne idee, określone, ścisłe programy. Kraj powie czego chce... Szykujcie wybory, towarzysze... Rozkołysać trzeba marsze ludowe.

Istotnie wygodniej w tej sytuacji stronnictwu P. P. S. liryką przyszłości tłumić wyrzuty sumienia, w którem tkwi przykre wspomnienie czynnego udziału P. P. S. w przewrocie majowym.

ś. † p.

MARJA Z BUDZYNSKICH MAZARAKI

b. obywatelka ziemska.

Po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 72, zmarła 20-IX 1927 r. na kop. „Jowisz“.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła w Wojkowicach odbędzie się dn. 21 o godz 5 po południu Pogrzeb na cmentarz miejscowy we czwartek o godzinie 10 rano.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim żalu

Córka, syn, zięć i wnuczki

Na drodze do „Anschlussu“

AUSTRJA I NIEMCY DĄŻĄ DO UJEDNOSTAJNIENIA W OBU KRAJACH USTAWODAWSTWA KARNEGO.

Wiedeń, 20-9. (AW.) Dziś rozpoczęło się w parlamencie pierwsze czytanie nowego austrjackiego projektu **ustawy karnej**. Projekt ten z bardzo nielicznymi wyjątkami **zgadza się dosłownie z projektem niemieckim**. Właściwie cała różnica polega na tem, że **projekt austrjacki nie akceptuje kary śmierci.**

Z okazji rozpoczęcia dyskusji nad tym projektem w parlamencie austrjackim, przyjechał do Wiednia **niemiecki minister sprawiedliwości dr. Hergt.** Przyjazd jego nadaje całej tej sprawe **charakter wybitnie polityczny.** Wszystkie niemal pisma dyskutują **w kwestji „Anschlussu“**, wskazując na to, że **ujednostajnienie ustawodawstwa jest ważnym krokiem do zjednoczenia politycznego i gospodarczego.**

Prowokowanie i pogłębianie nienawiści narodów.

PRASA FRANSUSKA I ANGIELSKA O MOWIE PREZYDENTA HINDENBURGA.

Paryż, 20.9 (AW) Mowa prezydenta Hindenburga, wygłoszona w Tannenbergu wywołała niezwykle **ostre repliki prasy paryskiej.** Dzienniki nazywają mowę Hindenburga **prowokowaniem oraz pogłębianiem nienawiści narodów.**

„Matin“ w artykule wstępnym twierdzi, że mowa ta jest inauguracją **nowej kampanji dyplomatycznej Niemiec w kwestjach odpowiedzialności za wybuch wojny.** Pismo podkreśla, iż podobne przemówienie wygłoszono zostało **za wiedzą „pacyfistycznego“ ministra** spraw zagranicznych Rzeszy, Stresemanna.

Londyn, 20.9 (AW) Prasa angielska z daleka idącym krytycyzmem omawia ostatnie przemówienie prezydenta Hindnerburga w Tannenbergu.

Prasa widzi w mowie **wyraz imperjalistycznych nastrojów w Niemczech,** które w najbliższym czasie poprowadzą **kampanję o zwolnienie Niemiec z obowiązków, ciążących na nich z tytułu projektu Dawesa.**

Liberalna „Daily Chronicle“ w wystąpieniu prezydenta Rzeszy widzi zapowiedź bardziej ostrych kroków u rządu niemieckiego dla obalenia szeregu postanowień traktatu Wersalskiego.

Demonstracje komunist. w Paryżu

POCHÓD 1500 KOMUNISTÓW. — STRZAŁY REWOLWEROWE DO FLAGI AMERYKAŃSKIEJ.

Paryż, 20-9. (AW.) W związku zwczorajszem świętem amerykańskiem legjonów, odbyły się demonstracje komunistyczne. Na przedmieściu paryskiem Clichy **około 1500 komunistów** w regularnym pochodzie **z wielkimi portretami Sacco i Vanzetti'ego** przedefilowało przez ulice przedmieść. Do lokalu z którego zwieszała się flaga Stanów Zjednoczonych, **dano strzały rewolwerowe.** Incydent jednak nie przybrał większych rozmiarów. Około wieczora próbowano kilkakrotnie zrywania flag amerykańskich, policja jednak likwidowała stanowczo te zajścia. Przeprowadzono nowe aresztowania.

Litwa kupuje karabiny maszynowe

WSZYSTKIE ZAKUPY ZBROJENIOWE DOKONYWA W NIEMCZECH.

Kowno, 20-9. (AW.) Rząd litewski za pośrednictwem poselstwa litewskiego w Berlinie zwrócił się do fabryk Kruppa w Essen z propozycją budowy kilkunastu mostów o żelaznej konstrukcji. Jak twierdzą, zamówienia te są tylko częścią zamówień ogólnych rządu litewskiego.

Ministerstwo spraw wojskowych prowadzi rokowania **o dostarczenie dla Litwy większej liczby karabinów maszynowych najnowszego typu.**

Rząd litewski ma w najbliższym czasie zwrócić się z dalszemi zamówieniami zbrojeń.

RAID TRANSKONTYNENTALNY W AMERYCE.

Nowy Jork, 20.9 (PAT) Z 25 aeroplanów, które w dniu wczorajszym opuściły Spokane celem wzięcia udziału w raidzie transkontynentalnym, 12 dotarło do Chicago, pozostałe zaś zatrzymały się p drodze i spędziły noc w rozmaitych punktach. Dziś rano wyrusza ze Spokane dalsze 15 aeroplanów, które stają do drugiego raidu transkontynentalnego.

KATASTROFA OKRĘTOWA.

Szanghaj, 20.9 (PAT) Według doniesień z Tsingtao statek motorowy „Gentokumaru“, płynący z zatoki Kiau-Czau do Tsingtao, z 400-ma pasażerami chińskimi na pokładzie, zatonął w dniu 17 b. m., 120 pasażerów zostało uratowanych przez amerykański statek wojenny.

Odnaleziono 159 ciał topielców. O reszcie pasażerów niema żadnych wiadomości.

Echa Śląskie.

SPRAWDZANIE PODATKU DOCHODOWEGO.

Bawi w Katowicach komisja rzeczoznawców delegowana przez Ministerstwo skarbu na żądanie prokuratury państwa, celem zbadania pewnych zarzutów postawionych urzędnikom skarbowym na tle rzekomo niewłaściwego sprawdzania dowodów do wymiaru podatku dochodowego, skutkiem czego skarb miał ponieść straty. Lustracja ta ma objąć szereg firm Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego.

MANEWRY NA NIEMIECKIM ŚLĄSKU.

W dniu wczorajszym zakończone zostały manewry Reichswehry na G. Ś. Odbyły się one pod dowództwem generałów: v. Hasse, v. Lorenz, v. Bünau. Operacje manewrowe grupowały się wyłącznie wzdłuż granicy polskiej i czeskiej i zakończyły się zwycięstwem grupy czerwonej, markującej ofenzywną armję niemiecką, której udało się sforsować Odrę pod Koźlem. Po ukończeniu manewrów w sztabie kierownictwa odbyła się polityczna manifestacja przy udziale przedstawicieli władz administracyjnych rejencji opolskiej a mianowicie starosty krajowego d-ra Piontka, znanego renegata, radcy regencyjnego hr. Matuschki i radcy regenc. bar. Bucsta.

Wiadomosci ze stolicy.

WYROKI P. STPICZYŃSKIEGO. W Sądzie apelacyjnym znalazła się sprawa łącznego wyroku w pięciu procesach p. Wojciecha Stpiczyńskiego, redaktora „Głosu Prawdy“. P. Stpiczyński już raz otrzymał wyrok łączny za 3 sprawy, mocą którego wyznaczono mu 2 miesiące i 3 tygodnie więzienia. Ponieważ po uprawomocnieniu się tego wyroku nastąpiły nowe sprawy, które przyniosły oskarżonemu 3 miesiące więzienia, przeto Sąd apelacyjny wydając wyrok łączny dodał powyższe kary, skazując p. Stpiczyńskiego na jedną łączną karę 5-ciu miesięcy i 3-ch tygodni więzienia oraz 428 złotych grzywny. Składają się nato kary za obrazę osób urzędowych oraz zniesławienie osób cywilnych.

Z całej Polski.

PRZEWÓZ CHOREGO SAMOLOTEM.

W Brodnicy zachorował ciężko jeden z mieszkających tam oficerów. Okazała się potrzeba natychmiastowej operacji. Nie można jej było dokonać w Brodnicy, z powodu braku odpowiednich urządzeń sanitarnych, wobec czego telefonicznie zawezwano z Torunia wojskowy samolot sanitarny, który w przeciągu godziny przewiózł chorego do szpitala toruńskiego. Zaznaczyć należy, że przewiezienie chorego autem z Brodnicy do Torunia wymagałoby conajmniej 7 godzin czasu. Powyższy wypadek jest jednym z coraz liczniejszych przykładów, przemawiających za koniecznością zorganizowania na terenie całego państwa sieci placówek z samolotami sanitarnymi

20 ZAKAŻEŃ PRZY SZCZEPIENIU TYFUSU.

Donoszą z Przemyśla o masowem zakażeniu, jakiemu uległi rezerwiści I pułku szwoleżerów. Po przymusowem szczepieniu przeciwtyfusowem, lekarz pułkowy skonstatował 20 zasłabnięć tak dalece poważnych, iż chorych musiano przewieźć do szpitala okręgowego, a nawet poddać operacji. Śledztwo nie wyjaśniło dotąd, czy powodem zakażenia była sama szczepionka, czy zanieczyszczone narzędzia.

ZEMSTA ZA ODMÓWIENIE POSAGU.

Z zemsty za odmówienie posagu niejaka Marja Nawałańcówna podłożyła ogień pod gospodarstwo rodziców w Przyszowej, powiecie Limanowskim. Ofiarą ognia padło całe gospodarstwo jej rodziców i część gospodarstwa sąsiada. Za czyn powyższy skazana została na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych w Nowym Sączu na 3 lata więzienia. Uwzględniając wniesione przez obrońcę zażalenie nieważności, Sąd najwyższy znósł wyrok, zarządzając ponowną rozprawę, która odbyła się onegdaj przed trybunałem przysięgłych. Sędziowie przysięgli przyjmując, że oskarżona dokonała czynu pod wpływem chwilowego zaburzenia umysłu, zaprzeczyli pytaniu co do jej winy, wskutek czego sąd wydał wyrok uwalniający oskarżoną od winy i kary. Po ogłoszeniu wyroku zwolniono natychmiast oskarżoną z więzienia, gdzie już rok przebywała.

Sejm odroczony.

Zwołany na skutek żądania posłów Sejm zebrał się w poniedziałek na nadzwyczajną sesję. Ta sesja nie była na rękę Rządowi, którego stosunek do reprezentacji parlamentarnej jest aż nadto wyraźny od czasu przewrotu majowego.

Co do intencyj Rządu żadnych wątpliwości nie pozostawiały powtórzone jakby na powitanie obecnej sesji przez półurzędową „Epokę" słowa marszałka Piłsudskiego, wypowiedziane w Druskienikach w dniu 16 b. m.:

— Ja tam z Sejmem żartować nie będę!

Antytezą tego określenia jest oświadczenie posła Libermanna, który na plenum Sejmu powiedział:

— Musimy ugodzić w akcję, którą nazwałbym dyktatorską.

A już tylko formalnem skonstatowaniem wytworzonej sytuacji było określenie marszałka Rataja:

— Sejm, który został zwołany, a nie ma możności obradowania, jest Sejmem, który nie został otwarty i w niczem się nie różni od Sejmu zamkniętego.

W atmosferze powyższych paradoksów konstytucyjnych odbyło się pierwsze posiedzenie sesji nadzwyczajnej. I na tem posiedzeniu nie nie zaszło takiego, coby według zasad parlamentarnych kazało przewidywać, że sesja potrwa niecałe 24 godziny.

Opozycja Sejmu wobec Rządu jest bowiem w warunkach, wytworzonych przez przewrót majowy, zjawiskiem zupełnie naturalnem. Sam Rząd ją wywołał, nie pozostawiając Sejmowi możności rozwinięcia pracy pozytywnej, stawiając go w położeniu bez wyjścia i drażniąc nieustannie jego ambicje. Było więc do przewidzenia, że w takich warunkach nastrój opozycyjny stanie się wspólnym mianownikiem Sejmu i że Rząd w konsekwencji wyciągnie stąd najdalej idące wnioski.

Na tle opozycyjnego nastroju Sejmu rozumieć należy uchylenie dekretu prasowego, w sprawach zarysowała się pewna rozbieżność zależną i w myśl Konstytucji... dopuszczalną opinją publiczną. Już jednak w innych sprawach zarysowała się pewa rozbieżność wśród klubów sejmowych i pewne odchylenia od zasadniczej linji opozycyjnej.

I tak wniosek o votum nieufności dla ministra Dobruckiego podpisały tylko dwa kluby, a wniosek o uchylenie ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. w sprawie upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń — tylko jeden klub Związku ludowo-narodowego, który pozatem wniósł interpelacje w sprawie przekroczeń budżetu w okresie od 1 kwietnia do 1 lipca rb. o 50 miljonów złotych, w sprawie marjawitów, w sprawie teroru uprawianego przeciw niewygodnym osobom i organom prasowym itd.

Jakkolwiek więc pięć klubów, stanowiących większość sejmową, uzgodniło swe stanowisko w interpelacji w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego, pozostały wśród nich bardzo poważne wrota, przez które mogło dojść do pewnego modus vivendi na platformie pozytywnej współpracy Sejmu z Rządem dla dobra państwa.

Zresztą obecny Sejm dał niejeden wyraz twórczej inicjatywy, co zresztą uwidoczniło się nawet w naprężonej atmosferze pierwszego posiedzenia obecnej sesji, na którem — odłożywszy na bok usprawiedliwione animozje — przystąpił do pracy pozytywnej, przyjąwszy w drugiem czytaniu nowelę do ustawy o wydawaniu „Dziennika Ustaw", w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy w sprawie przesunięcia terminu egzaminów nauczycielskich, ustawę o pomocy dla ofiar powodzi i przystąpiwszy do trzeciego czytania ustaw samorządowych.

Nie można więc obwiniać Sejmu, że prowadzi czczą i bez treści opozycję, gdy mimo naprężonej nie z jego winy sytuacji pozostawił szerokie pole do współpracy z Rządem. A jednak Rząd zdecydował się zniszczyć tę ostatnią sposobność do nawiązania takiego stosunku z Sejmem, jaki byłby normalny w państwie konstytucyjnem.

W tej sytuacji, jaka się wytworzyła przez odroczenie sesji sejmowej, najpewniejszem wydaje się przekonanie, że Rząd uchylił się w ten sposób od starcia z Sejmem, które było nieuniknione wobec zasadniczego stosunku Rządu do parlamentu. Czy jednak ta metoda okaże się szczęśliwą, jest więcej niż wątpliwem. Kadencja obecnego Sejmu kończy się, a nowy Sejm — w wytworzonej przez Rząd atmosferze wybrany — jeszcze radykalniej ustosunkuje się do Rządu, który przecież w nieskończoność nie może obejść się bez współdziałania z reprezentacją parlamentu.

W tej perspektywie nie widać w posunięciach Rządu żadnego programu, któryby je usprawiedliwiał, a natomiast w kierunku przyszłości państwa przeciągają coraz posępniejsze chmury i zasłaniają horyzont polityczny.

M. P.

Którędy prowadzi prosta droga

do znalezienia generała Zagórskiego?

INTERPELACJA W SEJMIE I JEJ WYTYCZNE. — ECHA Z WIĘZIENIA. — TAJEMNICZE LISTY. — Z CZĘSTOCHOWY PRZEZ BĘDZIN?—BUTELKA W PRZEMSZY.

Sprawa gen. Zagórskiego obraca się dalej w koło tajemnic. Oficjalnego jej oświetlenia niema. Wniesiona przez pięć klubów interpelacja sejmowa sprawę tę ujęła rzeczowo w następujący sposób:

Stan rzeczy jest taki, iż gen. Zagórski, który był więziony i przeciw któremu toczyło się postępowanie sądowe, **znikł przed zakończeniem sprawy** według prawidłowego biegu wymiaru sprawiedliwości, co pociąga za sobą **konieczność ustalenia, w jaki sposób znikł, oraz jakie czynniki urzędowe są odpowiedzialne**, zarówno w sprawie zniknięcia, jak i w sprawie przedłużającego się i niepokojącego wykrycia prawdy. W szczególności ustalć należy:

1) **Kto wydał i kto wykonał rozkaz wojskowy w sprawie przewiezienia gen. Zagórskiego, oraz pozostawienia go bez nadzoru na środku ulicy w Warszawie, jak stać się miało według doniesienia urzędowego.**

2) **Jakie są okoliczności wywiezienia gen Zagórskiego z Wilna, oraz przywiezienia do Warszawy i jakie są w tej sprawie dowody i zeznania.**

3) **Jakie są wszelkie dalsze wiadomości** o całości sprawy zniknięcia gen. Zagórskiego.

4) **Jakie władze wojskowe są odpowiedzialne w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego,** oraz w sprawie prowadzenia śledztwa bez wyniku.

Jeżeli Rząd zechce dać odpowiedź na powyższe pytania, sprawa gen. Zagórskiego stanie się zupełnie jasna. Tymczasem sprawa ta wikła się i tylko niektóre jej naświetlenia zasługują na uwagę.

I tak „Gazeta Warszawska" doniosła, że w **czasie pobytu gen. Zagórskiego w Wilnie, władze więzienne były zmuszone zdwoić środki ostrożności, obawiając się ewentualnego zamachu na gen. Zagórskiego,** pogróżki bowiem były tak głośne, że doszły do wiadomości tych władz. Dziennik ten donosi dalej, że rzeczoznawca pisma, Kwieciński, w swojem rzeczeniu uznał pismo listów Zagórskiego za autentyczne, podkreślił jednak, że **listy musiały być pisane przez gen. Zagórskiego w niewygodnej pozycji, np. leżącej. Zdaniem dziennika, szczegół ten jest ogromnej wagi dla śledztwa.** Tu dodać należy, że **rodzina gen. Zagórskiego nie stwierdziła autentyczności jego pisma** w nadesłanych z Gdańska listach.

Po bliższem zbadaniu pieczątek pocztowych na obu listach okazało się, że pomimo, iż przyszły one do Warszawy w różnym czasie, **wysłane były z Gdańska równocześnie tegosamego dnia,** t. j. 12 bm. o tej samej godzinie między 11 i 12 — jak świadczą pieczątki — i wrzucone były do skrzynki w obrębie tegosamego urzędu pocztowego. Pomimo to **każdy list jest na innym papierze pisany i znajduje się w innej kopercie.** Szczegół dla śledztwa również ciekawy.

Na humbug natomiast zakrawa doniesienie „Epoki", jakoby gen. Zagórski z żoną Ireną, dzieckiem i szoferem przybył dnia 7 sierpnia autem „Tatra" do Częstochowy, gdzie zameldował się w hotelu „Polonia". W tej sprawie — jak donosi „Goniec Częstochowski" — bawił w ub. piątek w Częstochowie specjalny delegat wojskowych władz śledczych z Warszawy. Ponieważ w doniesieniu „Epoki" podano, że gen. Zagórski udał się po jednodniowym pobycie w Częstochowie w stronę Będzina, spodziewać się należy, że maluczko a zwolenniey... ucieczki gen. Zagórskiego wyłowią jakąś butelkę w... naszej Przemszy.

Żywiołowy protest Lwowa

przeciwko tendencjom rutenizacji szkolnictwa polskiego.

NIEZROZUMIAŁE ZARZĄDZENIE. — POTĘŻNY WIEC. — REZOLUCJE. — POCHÓD. — SZARŻA POLICJI. — WNIOSEK O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MIN. DOBRUCKIEGO. — INTERPELACJA W SEJMIE.

(Korespondecja własna „Kurjera Zachodniego").

Lwów, 19 września.

Istnieją poważne powody do zaniepokojenia polskiej opinji publicznej. Jednym z nich, który goryczą zalewa serca ofiarnych kresowych obywateli polskich — to zarządzenie ministra oświaty, wprowadzające przymusową naukę języka ruskiego do szkolnictwa polskiego tak średniego, jak i powszechnego na terytorjum województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego i Wołyńskiego. Pierwszą jaskółką zapowiadającą nowy kurs polityki rządowej na kresach wschodnich, było wprowadzenie języka ruskiego w administracji szkolnej i zarządzenie, zezwalające na używanie tego języka przy ogłoszeniach, napisach, pod godłami itd. Za tą pierwszą jaskółką nadlatuje obecnie inna, wywołując zrozumiały niepokój w społeczeństwie polskiem.

Trudno wytłomaczyć sobie zarządzenie ministra, wprowadzające język ruski do szkolnictwa polskiego. Wytyczną polityki polskiej winno być nie przystosowywanie się żywiołu polskiego do ruskińskiego, stojącego na niskim poziomie kultury, posiadającego dopiero zaczątek literatury, a raczej wchłanianie żywiołu ruskiego przez żywioł polski. Tendencją polityki polskiej powinno być **odrobienie tego, co Austrja czyniła przez 40 lat z myślą osłabienia polskości w Małopolsce Wschodniej,** stosując metody, których konsekwencje znaczone były niejednokrotnie krwawemi znakami.

To też nic dziwnego, że społeczeństwo polskie we Wschodniej Małopolsce, które niejednokrotnie dało dowód swego wysokiego poczucia obowiązków i odpowiedzialności narodowej zaprotestowało **w sposób stanowczy i gorący przeciwko wprowadzeniu ruskiego języka do szkół średnich polskich.** Potężna manifestacja we Lwowie w ubiegłą niedzielę która zgromadziło zgórą 2000 osób, nie powinna przebrzmieć bez echa, tembardziej, że uchwalone rezolucje wskazują na nieustępliwe stanowisko w tej kwestji społeczeństwa polskiego. Nawiązując do zarządzenia Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego odnośnie do towarzystwa YMCA; w sprawie napisów, godeł i języka urzędowego w szkołach, a wreszcie w związku z wprowadzeniem do poszczególnych szkół średnich i zakładów naukowych polskich języka ruskiego jako obowiązującego, zebrani na wiecu w dniu 18 września rb. we Lwowie uchwalili następującej treści rezolucje:

Zebrani na wiecu:

1) Zakładają jaknajenergiczniejszy protest przeciw tym zarządzeniom władz szkolnych, **dopatrując się w nich zamachu na polskość polskich zakładów naukowych, stanowiącym krok dalszy w kierunku rozluźnienia spoistości kresów wschodnich z całością Rzeczypospolitej.**

2) **Wzywają pp. posłów i senatorów** województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego Polaków bez względu na przynależność partyjną — do najenergiczniejszego przeciwstawienia się tym zarządzeniom na najbliższej sesji sejmowej i do wystąpienia na najbliższej sesji z wnioskiem wyrażenia votum nieufności p. ministrowi Dobruckiemu.

3) **Postanawiają bezwzględną walkę wszelkiemi w Rzeczypospolitej Polskiej, jako legalne, usankcjonowanemi środkami przeciw tym zarządzeniom, pomni, że nie na to przelaną została krew tylu chrobrych dzieci Lwowa i kresów wschodnich tak w formacjach legjonowych, jak i w formacjach ochotniczych wogóle — lwowskich i kresowych, aby dozwolić, by zarządzeniami temi postawioną została ludność polska kresów wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej pod względem praw narodowych, w położeniu gorszem, niż była ona pod rządami zaborczymi monarchji austrjackiej.**

4) Wyrażają najgłębsze uznanie ludności polskiej miasta Halicza, które to miasto wystąpiło już dnia 28 sierpnia 1927 roku w obronie polskości szkoły i **wzywają wszystkich Polaków na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej do przeciwdziałania określonym zarządzeniom i masowego protestu.**

5) **Wzywają wszystkich Polaków całej Rzeczypospolitej, którym nie nędzny przyświeca w życiu egoizm i którzy pomni są tego, że sądzić ich będzie opinja ich dzieci i wnuków, by w obronie polskości, krwawemi ofiarami pokoleń zdobytej wolnej Ojczyzny — porzucili waśnie partyjne i jednoczyli się wszędzie w nierozerwalne spójnie, bo tylko jednością będziemy niezłomni, a rozdrobnieni i wewnętrznie poważnieni będziemy słabi i upadniemy.**

Wiec przyjął powyższe rezolucje przez aklamację burzą oklasków, przyczem podczas zarządzonego głosowania nie podniósł się ani jeden głos przeciw rezolucji. Była to wspaniała manifestacja jednomyślności opinji polskiej, którą należy z całem uznaniem i naciskiem podnieść.

Po wiecu, który odbywał się pod przewodnictwem posła Mączyńskiego i posła Prószyńskiego, uformował się pochód. Do wiecujących dołączyły się tłumy publiczności oczekującej. Po odśpiewaniu pod pomnikiem Mickiewicza „Roty", pochód ruszył w kierunku województwa, aby wręczyć p. wojewodzie uchwalone rezolucje. Cała manifestacja odbywała się w nastroju poważnym, patrjotycznym, w takim, na jaki się umie zdobyć tylko Lwów — „semper fidelis".

Powagę manifestacji zamącił zgoła niespodziewany incydent, który rzuca jeszcze bardziej charakterystyczne światło na stosunki, panujące we Wschodniej Małopolsce.

Oto gdy pochód skręcał z placu Bernardyńskiego na ul. Czarnieckiego, zastąpił mu drogę **silny kordon policji,** a komisarze policji wezwali tłum do rozejścia się. Aby manifestację narodową krępowała policja, tego lwowianie pojąć nie mogli. Manifestanci z okrzykami „naprzód!!", „chcemy wręczyć rezolucję wojewodzie!" — ławą ruszywszy, przerwali kordon policyjny i poczęli posuwać się naprzód. Zaraz na drugim skręcie zastąpił drogę drugi silny kordon policji. I ten jednak nie mógł powstrzymać naporu masy ludzi, która ogromną rzeką popłynęła dalej. Wówczas zaszedł wypadek, który nasuwa smutne refleksje.

Gdy manifestujący z pieśnią na ustach i uniesieniu patrjotycznem posuwali się pod gmach województwa, runęła nań **szarża policji konnej.** I gdyby nie przytomność przywódców pochodu, którzy nie tracąc przytomności umysłu wezwali tłum do rozstąpienia się na boki, **stałaby się rzecz straszna: ci, którzy przelewali swą krew w obronie polskiego Lwowa, których dzieci konały pod gradem kul hajdamackich, ci, którzy w bohaterskiej walce dali Lwów Polsce, obywatele grodu odznaczonego orderem „Virtuti Militari", a manifestujący w imię najświętszych uczuć patrjotycznych — padliby stratowani pod kopytami koni policji polskiej.**

Wielkiego wysiłku użyć musieli po tym bezprzykładnym fakcie organizatorowie manifestacji, aby uchronić policję od ataku na nią rozgorączkowanego i oburzonego tłumu.

Rezolucje wiecu przedłożyli wicewojewodzie Eckhardowi delegaci posłowie: Mączyński i Prószyński.

Wicewojewoda Eckhardt obiecał delegacji przedstawić rezolucje i wypadki rządowi centralnemu, przyczem zaznaczył, że **min. Dobrucki ostatnio zmienił już częściowo swe zarządzenie tyczące się języka ruskiego w gimnazjach, mianowicie zamiast przedmiotu obowiązkowego, będzie on względnie obowiązkowy we Lwowie i każdy ojciec może oświadczyć, że nie życzy sobie, by jego dziecko uczyło się tego języka.**

(Nadal jednak został język ruski jako obowiązkowy w gimnazjach na prowincji i to zarówno w Kuratorjum lwowskiem, jak i na Wołyniu i obowiązuje też nakaz uczenia języka ruskiego w polskich szkolach powszechnych już od II roku. — Przyp. Red.)

Patrjotyczna manifestacja lwowska w ubiegłą niedzielę znalazła już oddźwięk na terenie Sejmu. Związek ludowo-narodowy zgłosił wniosek w Sejmie o **wyrażenie votum nieufności ministrowi Dobruckiemu, oraz dwie interpelacje: jedną w sprawie zarządzenia Ministerstwa oświaty, noszącego charakter ruszczenia szkół polskich w Małopolsce i na kresach, oraz drugą w sprawie zajść podczas wiecu we Lwowie, a w szczególności szarży policji na manifestujących.**

ur

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 Środa — Dziś Mateusza Ap. Jutro Tomasza B. Wsch. słońca 5 17 Zach. „ 17 44

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Niewinne grzesznice".

Teatr w Katowicach.

W środę dnia 21 b. m. wieczorór po raz drugi komedja w 4 aktach Jana Aleksandra Hr. Fredry „Oj młody, młody" w premjerowej obsadzie.

W czwartek dnia 22 b. m. po raz pierwszy w bieżącym sezonie odegraną będzie opera K. Gounoda „Faust". Obsadę głównych partyj stanowią: pp. Laura Kochańska, (Małgorzata) K. Wolska-Sobańska (Marta) Marja Zunowa (Siebel), M. Martini (Mefisto), J. Stępniowski (Faust). Reżyserował p. J. Stępniów ski. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Odezwa p. starosty

W SPRAWIE POMOCY DLA POWODZIAN.

Katastrofalna klęska powodzi, która dotknęła ostatnio teren Małopolski, przyniosła nieobliczalne straty ludności. Rząd Rzeczypospolitej podjął niezwłocznie energiczną akcję, zmierzającą do niesienia doraźnej pomocy poszkodowanym, oraz zorganizowania planowej odbudowy zniszczonych terenów. Rozmiary powyższej klęski żywiołowej wymagają jednak zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa w którego ofiarną gotowość ulżenia doli licznych rzesz bezdomnych i głodnych powodzian, niezmiernie wierzę, oczekując jaknajżywszego oddźwięku na niedolę ludności zagrożonych województw.

Apeluję więc do ofiarności społeczeństwa, gdyż bieda i zniszczenie nękają ofiary powodzi. W celu nadania akcji jaknajszerszych rozmiarów, pragnę zorganizować Powiatowy Komitet ratunkowy dla powodzian, którego posiedzenie organizacyjne odbędzie się w gmachu starostwa, pokój nr. 18 w Będzinie w dniu 23 bm. o godz. 18.

Starosta **Ołpiński.**

Z sądownictwa.

(l) Prokurator Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Węgrzynowski, o czem donosiliśmy już w swoim czasie, został mianowany podprokuratorem Sądu najwyższego w Warszawie i z dniem 19 b. m. objął urzędowanie. Kierownictwo Urzędu prokuratorskiego przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu objął podprokurator p. Dobromęski.

Posiedzenie Zarządu L. O. P. P.

W dniu 21 b. m. o godz 8 wieczorem w lokalu biura L. O. P. P. przy ul. Kościelnej nr. 6 odbędzie się posiedzenie Zarządu komitetu miejskiego z następującym porządkiem dziennym: Sprawy „Tygodnia lotniczego", znaczenie miejscowości, organizowanie nowych kół na terenie Sosnowca, sprawy inkasa, bieżące i wolne wnioski.

Zebranie Tow. gimn. „Sokół" w Milowicach.

W dniu 29 września rb. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Tow. gimn. „Sokół" — gniazdo Sosnowiec III (huta „Milowice") w sali gimnastycznej przy ulicy Piłsudskiego nr. 73 w sprawie bardzo ważnej. Powyższe zebranie odbędzie się o godz. 16.30 w pierwszym terminie, o godz. 19 w tymże dniu w drugim terminie. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych.

Zarząd.

Odczyt w Stowarzyszeniu techników.

Dziś o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników ul. Czysta 9 odbędzie się zorganizowany przez Koło elektrotechników w Sosnowcu odczyt p. inż. Bieńkiewicza na temat: „Rozwój Radjofonji na kuli ziemskiej".

Wstęp dla członków i gości bezpłatny.

Uważać na pieniądze.

Ostatnio na terenie Zagłębia ukazała się duża ilość falsyfikatów 5 złotowych, wobec czego ludność powinna zwracać baczną uwagę na otrzymywane pieniądze, aby nie narazić się na straty i różne nieprzyjemności. Wprawdzie banknoty nasze są tak wyrabiane, iż bardzo łatwo je rozróżnić, a coważniejsza, dla przeciętnego śmiertelnika odróżnienie dobrego banknotu od falsyfikatu jest rzeczą nadzwyczaj trudną, co właśnie umożliwia puszczanie w obieg falsyfikatów, to też całe przeciwdziałanie polega tylko na tem, aby od osób nieznanych nie przyjmować banknotów, w razie zaś wątpliwości lub podejrzeń należy zwracać się do policji, gdyż tylko tym sposobem zdoła się każdy ustrzec od nieprzyjemności i strat.

Zaznaczyć należy, iż najwięcej falsyfikatów ukazuje się zwykle na targach i tam też należy zachować wyjątkową ostrożność przy przyjmowaniu pieniędzy, zwłaszcza od ludzi nieznanych.

Podatek od kart na Czerwony Krzyż.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się z apelem do zarządów resurs, klubów i t. p. instytucyj, gdzie uprawiana jest gra w karty o składanie od każdej talji kart pewnego datku na Czerwony Krzyż, wychodząc z założenia, iż minimalna opłata nikogo nie obciąży, a tak humanitarna instytucja otrzyma ze źródła tego dość poważny dochód. Oczywista, niema tu mowy o jakimkolwiek nakazie lub presji i władze apelują tylko do poczucia obywatelskiego, mając na dzieję, iż wezwanie to z uwagi na charakter i znaczenie wspomnianej instytucji, przyniesie pożądane wyniki.

Zlot Sokołów w Olkuszu.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę ubiegłą odbył się w Olkuszu doraźny zlot sokolstwa okręgu II dzielnicy Krakowskiej, który pomimo nieprzyjającej pogody zwabił do Olkusza bardzo wiele gniazd sokolich z Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy ze swymi prezesami i naczelnikami na czele. Z władz sokolich na zjeździe byli obecni: naczelnik dzielnicy Krakowskiej p. K. Nowak, prezes Okręgu II p. dyr. J. Karnay i członkowie zarządu w pełnym składzie, oraz naczelnik okręgu p. M. Pawelski, który jednocześnie sprawował funkcję komendanta zjazdu. Przybyłych witali na stacji prezes gniazda Olkusz p. Rzadkowski Zygmunt i wiceprezes p. Skarbowski.

O godz. 8 rano uczestnicy zjazdu w liczbie około 500 mundurowanych sokołów zebrało się przed stacją kolejową, skąd z czterema sztandarami, orkiestrą gniazda Sosnowiec III (huta „Milowice") i władzami na czele udano się okazałym pochodem do miejscowego kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie sokolstwo wespół ze strażakami, przybyłymi do Olkusza z okazji zawodów konkursowych strażackich urządziło w rynku wspaniałą defiladę przed swemi władzami korporacyjnemi, jak i przed licznymi na zjeździe przedstawicielami miejscowej administracji i samorządów z p. starostą Stamirowskim i burmistrzem p. Starkiewiczem na czele. Następnie sokoli udali się do parku miejskiego na wypoczynek i posiłek.

O godz. 3 popołudniu odbyły się na boisku w parku miejskim ćwiczenia pokazowe sokołów i sokolic, które wypadły nadspodziewanie i ludność miejscowa miała możność przekonać się naocznie o ogromie nakładu pracy, uprawianej w Sokole w kierunku wychowania fizycznego naszej młodzieży jak i o harcie jej ducha i wytrzymałości.

Ćwiczenia publiczne rozpoczęły się koszykówką pomiędzy piątkowemi drużynami Sokoła z Będzina i Sosnowiec II i szkoda, że drużyny nie różniły się barwami, gdyż ułatwiłoby to lepsze orjentowanie się publiczności w grze. Grupa sokolic sprawnie wykonała ćwiczenia w kolumnie czwórkowej. Gniazdo „Zawiercie" w połączeniu z kilku sokołami z gniazda „Zagórze" wykonało efektowne ćwiczenia lancami. Następnym punktem popisu były ćwiczenia odrębne gniazd: Będzin, Grodziec, Niwka, Sosnowiec II i Sosnowiec III. Wszystkie grupy ćwiczących wykonały ćwiczenia bardzo sprawnie, w szczególności ładne były ćwiczenia sokolic laseczkami z Sosnowca II i piramidki sokolic z Sosnowca III.

Ćwiczenia na drążku wykonali sokoli w zbiorowej grupie reprezentacyjnej paru gniazd, wszystkie te ćwiczenia z małemi wyjątkami były bardzo efektowne i sprawnie wykonane. Ćwiczenia na poręczy nie odbyły się z powodu braku tego przyrządu w gnieździe Olkusz. Na zakończenie popisu wystąpiła grupa sokołów z ćwiczeniami wspólnemi, które wypadły bardzo udatnie.

To też publiczność nie szczędziła popisującym się oklasków. Wszystkie ćwiczenia odbywały się przy dźwiękach orkiestry sokolskiej gniazda przy hucie „Milowice".

Po popisie sokolstwo w zwartych szeregach podczas ulewnego deszczu z dziarskiemi minami i ze śpiewem na ustach pomaszerowało do lokalu miejscowej resursy, gdzie dzięki staraniom zarządu miejscowego „Sokoła" odbyła się zabawa taneczna do godz. 9 wieczór, przyczem nieprzyjające warunki atmosferyczne bynajmniej nie wpłynęły na humory, a tem samem i na przebieg zabawy w resursie. Po zabawie sokolstwo rozjechało się do domów, unosząc moc wrażeń z przyjmnie i sympatycznie spędzonych chwil w Olkuszu.

Początek energicznej walki z niechlujstwem.

LEPIEJ ZAWCZASU USUNĄĆ NIEPORZĄDKI, NIŻ NARAZIĆ SIĘ NA SUROWE KARY.

W dniu wczorajszym odbyła się w starostwie pod przewodnictwem p. starosty Ołpińskiego konferencja z udziałem lekarza powiatowego dr. Rydera, referenta bezpieczeństwa radkom. Zwirskiego oraz przedstawiciel policji, w sprawie omówienia zarządzenia, dotyczącego **podniesienia stanu zdrowotnego na terenie powiatu** i utrzymania czystości, a to w związku ze znanym okólnikiem w tej sprawie ministra Składkowskiego.

Po omówieniu całokształtu zadania, ustalono sposób przeprowadzania inspekcji, do której **władze przystąpią za kilka dni,** przyczem z uwagi na charakter i wymagania, wymienione we wspomnianym okólniku, **kontrola przeprowadzona zostanie z całą energją.**

Podczas inspekcji **nie będą uwzględniane jakiekolwiek tłomaczenia lub wykręty.** Organy kontrolujące w formie kategorycznej i bezapelacyjnej żądać będą doprowadzenia w ściśle określonym terminie stanu sklepów, podwórz, ustępów, placów, studni i t. p. objektów, do należytego stanu w razie zaś niewykonania poleceń, na winnych nakładane będą surowe, kary.

Jaki ostatecznie obrót przyjmie cała ta sprawa, narazie trudno przesądzać, jedno tylko jest pewne, że z racji ostrego zarządzenia ministra Składkowskiego oraz grożących konsekwencyj w razie niewypełnienia przez podległe władze wyłuszczonych w okólniku żądań, władze te, aby uniknąć niepożądanych następstw, niemniej ostro zabiorą się do wykonania polecenia, to też ludność, nie chcąc narazić się na kary pieniężne oraz wszelkiego rodzaju nieprzyjemności, **powinna energicznie zająć się doprowadzeniem swych posesyj i przedsiębiorstw do należytego stanu, lepiej bowiem wydać jednorazowo na ten cel pewną kwotę, niż płacić daleko większe kary** i tracić czas na chodzenie po urzędach lub sądach.

Powtarzamy jeszcze raz, iż obecna walka z niechlujstwem prowadzona będzie z całą energją i dlatego ludność powinna we własnym interesie zastosować się do wydanych zarządzeń i skrupulatnie je wykonać, aby uniknąć przykrych następstw.

Uważać na dzieci.

Bardzo często notuje się fakt przejechania dziecka rowerem, poturbowania przez krowę t. p. Wypadki takie po większej części wynikają wskutek nieostrożnego zachowania się dzieci na ulicach miasta, które częstokroć pozostawione są bez opieki. Chcąc uniknąć dość częstych wypadków z dziećmi policja czeladzka karze mandatowo tych rodziców, którzy nieletnie dzieci pozostawiają na ulicy

Klatki schodowe, szybka jazda...

Policja czeladzka spisała kilkanaście protokułów za nieoświetlanie klatek schodowych i za szybką jazdę po mieście. Za to ostatnie pociągnięto do odpowiedzialności cały szereg właścicieli pojazdów, co może na przyszłość poskutkuje, gdyż naprawdę jakiś czas furmani wyprawiali istne harce na ulicach miasta, narażając niejednokrotnie przechodniów na przejechanie.

Za ukrywanie złodziei.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na 20 złotych grzywny Justynę Szyller (Sosnowiec, 1 Maja 10) za to, że przetrzymywała w swem mieszkaniu osobników poszukiwanych przez policję.

Z teatru sosnowieckiego.

W gmachu teatru sosnowieckiego od kilku dni wre praca przy odnawianiu teatru wewnątrz. Odnawianie to rozpoczęło się pewnem opóźnieniem, dlatego też inauguracyjne przedstawienie odbędzie się nie 24 b. m., jak było zapowiedziane, lecz 29 b. m. w czwartek. Na inauguracyjne przedstawienie dana będzie komedja Bunikiewicza p. t. „Wzdrzały". Inauguracyjne przedstawienie będzie bezpłatne za zaproszeniami.

Nietylko wre praca przy odnawianiu teatru, ale i czynią się przygotowania natury artystycznej. Zjechało już kilkanaście osób z zespołu artystycznego. Ze starych znajomych należy wymienić p. Zieńkę Topolską, która dwa lata temu była ulubienicą publiczności sosnowieckiej. Jest wśród zespołu pp. Billewiczówna, oraz Castori również nieobce naszym melomanom.

Po długotrwałej przerwie w życiu teatru znowu rozpoczną się w nim przedstawienia. Należy sobie życzyć, by w roku bieżącym sezon teatralny rozpoczął się pod szczęśliwszą gwiazdą, niż to było w roku ubiegłym i by wniósł do szarego życia Zagłębia urozmaicenie i dał możliwie najwięcej zadowoleń artystycznych.

Przeniesienie sądów.

(l) Z dniem 1 listopada b. r. utworzone będą Sądy pokoju w Czeladzi i Koziegłowach, zniesiony natomiast zostanie Sąd pokoju w Siewierzu.

Pobicie.

W ub. niedzielę pomiędzy godz. 11 — 12 w nocy na przedmieściu Sosnowca Środula doszło do bójki między braćmi Władysławem i Antonim Urbańczykami (Północna 14) a sąsiadem ich, Antonim Głowaczem. W wyniku bijatyki Głowacz został dotkliwie pobity i przewieziony na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie. Śledztwo prowadzi policja podkomisarjatu sieleckiego.

Kradzieże.

Podczas wsiadania do pociągu na stacji w Strzemieszycach, nieznany sprawca skradł Małgorzacie Szostak z Ząbkowic 70 zł. zegarek i biżuterję, ogólnej wartości 200 zł.

W nocy z 17 na 18 b. m. nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu spożywczego Gajdzika i Zdachowskiego w Rogoźnie gmina Bobrowniki, skąd skradli różne artykuły spożywcze, wartości 100 zł.

Z piekarni Jarząbka Romana w Bobrownikach, w tajemniczy sposób skradziono z szuflady kontuaru 3500 zł. gotówką w banknotach. Policja prowadzi dochodzenie.

Zastraszający objaw w Czeladzi.

AWANTURY I KRWAWE BÓJKI SĄ NA PORZĄDKU DZIENNYM.

Kilkanaście już razy pisaliśmy o stałych awanturach w Czeladzi, jakie wyprawiają tamtejsze męty społeczne. Awantury takie powtarzają się codziennie, a nawet kilka razy dziennie, a bohaterami ich są prawie zawsze dni i ci sami awanturnicy. Objaw ten jest tak tyle zastraszający, że czeladzka policja nie jest w stanie awanturników uspokoić, gdyż często np. słyszy się, jak ten lub ów awanturnik powiada: „Dostanę trzy dni „paki", ale obiję go tak, że..." itd. Podobne wyrażenia się wskazuje, że każdy ze „stałych" awanturników przygotowuje się na odsiedzenie kilku dni aresztu, które dla niego są fraszką i planuje już nowe bijatyki. Dowodzi to, że władze nasze stosunkowo łagodnie karzą przestępstwa, które niejednokrotnie grożą ciężkiem kalectwem napadniętemu zwyrodniałych opryszków.

W ostatnich kilku dniach, znani policji czeladzkiej awanturnicy, dokonywali wprost „cudów waleczności". Oto kilka przykładów: Grzyb Józef (Górna Węgroda), Czernik Marjan (Będzińska 22), Kejdan Konstanty i Pawęzłowski Józef dotkliwie pobili Duraka Stanisława, kelnera restauracji „Warszawskiej" w Sosnowcu, Ziębickiego i Majora Spyrzyński Tadeusz (Bytomska 58) pobił nożem Wątora Marjana (Krzywa). W tym samym dniu koledzy Spyrzyńskiego pobili go ofiarę kamieniami; Mucha Feliks pobił nożem Szwaję W. Prócz tego awanturowali się: Chlaj Bolesław, Zacera Marjan, Zacera Leon, Słobodziński Władysław i innych.

Przytoczone wyżej wypadki świadczą o zwyrodnieniu szumowin czeladzkich, to też należałoby, aby odpowiednie władze z całą bezwzględnością za awantury, które w ostatnich czasach przybrały niebywałe rozmiary.

Kościół a Naród.

WRAŻENIA Z KURSU INSTRUKCYJNEGO LIGI KATOLICKIEJ W CZĘSTOCHOWIE.

Zaraz po objęciu władzy nad nowoutworzoną djecezją Częstochowską, J. E. Ks. Biskup dr. Kubina — jako pierwszy Arcypasterz — wystosował list pasterski o akcji katolickiej do wiernych swojej djecezji.

W liście tym stwierdza Najdostojniejszy Arcypasterz, że do akcji katolickiej są powołani nietylko duchowni, ale także świeccy i im Bóg powierzył, obok duchowieństwa, dzieło apostolstwa wśród swego otoczenia.

Do nich to stosują się te klasyczne słowa św. Piotra: „A wy rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabycia, abyście cnoty opowiadali Tego, który Was wezwał z ciemności, ku Swojej światłości“.

To też J. E. ks. Biskup, idąc w myśl słów Pierwszego Apostoła Kościoła Katolickiego, rzuca to wezwanie do swych djecezjan, by pracowali wszyscy nad utrwaleniem Prawdy Chrystusowej.

Ale jako dobry psycholog wie dobrze, by to apostolstwo ludzi świeckich było czynem w Kościele Katolickim w Polsce, trzeba tych apostołów świeckich przygotować do tej szczytnej misji.

I ta znajomość głęboka duszy ludzkiej podyktowała myśl urządzenia kursów instrukcyjnych dla tych, którym leży na sercu dobro katolicyzmu w Polsce. Pierwotypem tego uświadomienia wiernych o misji apostolskiej, był kurs instrukcyjny dla Ligi katolickiej, który się odbył w dniu 17 i 18 września na Jasnej Górze.

Kurs udał się dobrze i duża frekwencja wiernych najlepiej świadczy, jak ludzie świeccy potrzebują uświadomienia w dziedzinie religijnej. O wysokim poziomie kursu instruktorskiego świadczą już sami prelegenci, jak niestrudzony J. E. ks. Biskup, który swoim optymizmem i wiarą głęboką w niespożyte walory moralne narodu polskiego, zapalił wszystkich obecnych do oddania się całkowitego Chrystusowi — Królowi przez czyny katolickie. Słowa i zachęta, a przedewszystkiem Jego apostolska dobroć wywarły na uczestnikach nigdy niezatarte wrażenia.

Referaty J. E. ks. Biskupa i inne, to nic innego, jak tylko apel gorący do wszystkich stanów, a przedewszystkiem do tych, którzy są mózgiem Narodu — inteligencji polskiej, by stanęli otwarcie pod sztandarem Chrystusa w obronie najpiękniejszych — bo Bożych — idei katolicyzmu w Polsce.

W tym samym duchu były opracowane i inne referaty, a w szczególności: „Eucharystja w życiu rodzinnem a odrodzenie społeczeństwa“ przez p. inżyniera Piechockiego z Warszawy, oraz referat p. prof. Soldrowskiego z Częstochowy: „Współpraca inteligencji w akcji katolickiej“. Referaty powyższe to głos wewnętrzny naszej inteligencji, która z całym objektywizmem widzi koncentracje sił narodowych w wierze katolickiej.

Życzyćby tylko trzeba gorąco, by ten głos odzwierciadlał przekonania religijne całej naszej inteligencji.

I jeszcze jedno wrażenie z kursu instrukcyjnego, a właściwie raczej stwierdzenie tego miłego objawu, że delegacja z Sosnowca była dość licznie reprezentowana, a specjalnie inteligencja. Jest to nadzwyczaj miły objaw, że wszystkie stany uważają, że religja jest nietylko nadbudową i dodatkiem do życia, ale religja jest fundamentem, na którym dopiero buduje się życie jednostek, rodziny i narodu.

Uczestnik.

Łańcuch deficytowy.

Otrzymujemy następujące pismo:

Na wyrównanie deficytu, z urządzonej zabawy w dniu 17 bm. w sali Staszica przez Akad. Koło Zagłębian w Warszawie, składam zł. 5 i wzywam pp. Henryka Hauzego i Henryka Stryjewskiego do złożenia takiej sumy w redakcji „Kurjera Zachodniego“ i wezwania swoich znajomych do składania dalszych sum

Tadeusz Monsior.

Bitny Altmanek.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu rozpatrywał w tych dniach sprawę Pinkusa Altmana (Sosnowiec, 1 Maja 10), który nie chciał się wylegitymować na żądanie posterunkowego i znieważył go słownie. Za pierwsze wykroczenie skazał bitnego Altmanka Sąd na 10 złotych grzywny, za drugie na 30 zł., pozostawiając tę ostatnią karę jako karę łączną.

W obawie przed żoną

SKOCZYŁ Z DRUGIEGO PIĘTRA NA BRUK.

27-letni Zygmunt Siedlaczek, sosnowiczanin, od pewnego czasu zamieszkiwał u niejakiej Matwiejewskiej Stefanji przy ul. Sieleckiej 12 w Sosnowcu. Siedlaczek jest

mężem młodej jeszcze żony

i ojcem jednego dziecka.

Porzucił jednakże rodzinę i przeniósł się do kochanki. Porzucona kobieta z dzieckiem zwracała się kilkakrotnie do męża, aby zaopiekował się

chociaż swym potomkiem

i łożył na jego utrzymanie.

Siedlaczek był jednakże nieczuły na prośby. Wówczas Siedlaczkowa postanowiła zwrócić się do niego po raz ostatni o pieniądze i w tym celu też wybrała się do męża onegdaj popołudniu w towarzystwie swego brata.

A S. tymczasem

w towarzystwie kochanki

raczył się niefrasobliwie w jej mieszkaniu alkoholem, zamknąwszy przytem mieszkanie na klucz. Gdy prawowita żona wraz z bratem znalazła się pode drzwiami mieszkania, żądając otwarcia go, Siedlaczek

kazał jej iść precz.

Na taką odpowiedź zareagował brat porzuconej żony, energicznem dobijaniem się do drzwi, które pod uderzeniami poczęły trzeszczeć. Siedlaczek wówczas, odurzony alkoholem,

przestraszył się nie na żarty

przed słusznym gniewem żony.

Jedna chwila, a znalazłszy się na parapecie okna, gnany strachem

wyskoczył z drugiego piętra na bruk.

Skok był fatalny: uciekinier połamał obie ręce i doznał ogólnych obrażeń. Wezwano pogotowie i po udzieleniu na miejscu pierwszej pomocy, Siedlaczka w stanie groźnym przewieziono do szpitala Kasy chorych na Pogoni.

Komuniści przed sądem.

ORGANIZOWALI „KOMÓRKĘ“ Z. M. K. NA ŚRODULI.

Onegdaj na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu Okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Sciak **zasiadło pięciu komunistów z Sosnowca:** Jan Starościk lat 21, Marjan Starościk lat 20, Piotr Olczyk l. 23, Bolesław Śliwa l. 20 i Anastazy Kowalczyk l. 19. Oskarżał prokurator Sokołowski, ekspert prof. Kwinta, sekretarzował apl. Rechtman.

Sprawa przedstawia się następująco:

St. przodownik policji politycznej Mieczysław Olszewski w początkach roku bieżącego otrzymał od swojej zwierzchniej władzy polecenia aby obserwował Sielec, w szczególności zaś Środulę i kolonję Zuzanna, **gdzie najwięcej rozrzucano odezw treści antypaństwowej. Niebawem przod. Olszewski wpadł na trop zakonspirowanej działalności kilku osobników, którzy mieli utworzyć na Środuli „komórkę“ komunistyczną.** Przod. Olszewski stwierdził, że **owi osobnicy stworzyli przy związku włókienniczym legalną sekcję „młodocianych robotników“, będącą w gruncie rzeczy zaczątkiem mającej powstać „komórki“.** Przewodniczącym tej sekcji był osk. Jan Starościk, a inni podsądni najwybitniejszymi członkami. W krótkim czasie wszyscy oni, należący zresztą do związku młodzieży komunistycznej nabrali takiej pewności siebie, że wprowadzili do związku włókienniczego bolszewickie zwyczaje i ferment, wobec czego zarząd związku sekcję tę zamknął.

8 maja b. r. przod. Olszewski, przechodząc **koło pomnika Kościuszki, spostrzegł siedzącego na ławce osk. Marjana Starościka, który czytał jakiś papier.** Ponieważ wydało mu się to podejrzane, podszedł przeto do podsądnego i zażądał wylegitymowania się. Starościk na widok niebezpiecznego dla komunistów funkcjonarjusza policji politycznej, **zmiął szybko kartkę i rzucił w krzaki, a gdy przod. Olszewski podniósł ją, by odczytać, komunista usiłował mu ją wyrwać i zniszczyć, co mu się nie udało. Była to odezwa K. P. P.** (komunistycznej partji Polski), zatytułowana „Niech żyje 1 maj!“. Po zaaresztowaniu Starościka przod. Olszewski znalazł w jego kieszeni przy osobistej rewizji karty, na której odbita była na hektografie **„międzynarodówka“.**

Starościk przyznał się do winy i wskazał na pozostałych podsądnych, jako swych wspólników i towarzyszy partyjnych. Kowalczyk i Olczyk również po zaaresztowaniu przyznali się do winy, natomiast **Jan Starościk i Śliwa zaprzeczyli wszystkiemu.**

Po przesłuchaniu kilku świadków, Sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok **skazujący każdego z oskarżonych na rok więzienia zamienialącego dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i pozbawieniem praw.**

Lek

Szajka złodziei kolejowych pod kluczem.

Wspaniały sukces naszej policji.

NIEUCHWYTNI ZŁODZIEJE. — BAJECZNA ORGANIZACJA BANDY. — FURMANI I PASERZY. — ZALICZKI NA „ROBOTĘ“. — LIKWIDACJA DOBRANEGO TOWARZYSTWA.

Od kilku już miesięcy na szlaku kolejowym Golonóg - Ząbkowice **grasowała dobrze zorganizowana szajka złodziei kolejowych,** zajmująca się kradzieżą surowca i żelaza z wagonów. Złodzieje byli nieuchwytni, aż dopiero **w nocy z 17 na 18 bm. wszyscy zostali ujęci,** a wraz z nimi paserzy i pośrednicy, **w liczbie 20 osób.**

Wśród 10 aresztowanych złodziei kolejowych, znajduje się **dwuch komunistów:** Mroczkowski Julian i Czajkowski Stanisław, którzy za antypaństwową robotę odsiadywali już karę więzienia. Obaj nicy ci „przerzucili“ się do fachu złodziejskiego, gdyż robota komunistyczna ostatnio bardzo słabo popłacała.

Nazwiska pozostałych złodziei brzmią: **Nowak Jan, Osuch Franciszek, Szkulik Filip, Pniak Władysław, Szkulik Franciszek, Białas Józef, Radecki Stanisław, Nowak Franciszek, wszyscy zamieszkali w okolicy Ząbkowic, we wsiach: Tuczna Baba, Sikorki i Bugaj.**

Szajka złodziejska, wychodząc w nocy „na robotę“ dzieliła między sobą funkcje w sposób następujący: **część wskakiwała podczas biegu na pociąg i wyrzucała z wagonów żelazo i surowiec, część zbierała wyrzucony łup,** odnosząc go do pobliskiego lasu, reszta zaś stała na straży, ostrzegając kolegów, zajętych **„pracą“,** przed niebezpieczeństwem.

Pierwsza grupa, znajdująca się na wagonie, **kończyła swe „zajęcie“ gdy pociąg zwalniał biegu pod górą za Ząbkowicami.** Wówczas to złodzieje zeskakiwali z wagonów, kierując się do lasu, gdzie znajdował się już łup.

Waga skradzionego żelaza podczas każdej z podobnych wypraw **wynosiła około 1000 kg., a nawet i więcej.** Skradzione żelazo i surowiec od złodziei odkupywali furmani z Będzina, **przyjeżdżający na miejsce w charakterze szmaciarzy,** skupujących odpadki szmat i żelaza. Płacili oni złodziejom po 14 — 15 groszy za kg. żelaza oraz po 6 gr. za kg. surowca, poczem **odwozili „towar“ do Będzina, sprzedając go z odpowiednim zarobkiem paserom — żydom.**

Po zaaresztowaniu złodziei policja przymknęła również owych furmanów w osobach: **Wieczorka Macieja, Pietrasa Jana, Trelińskiego Jana, Stolarczyka Józefa, Wilka Wawrzyńca i Słomę Stanisława.** Wszyscy oni zamieszkiwali w Będzinie.

Furmani — pośrednicy złodziei z Ząbkowic sprzedawali kradzione żelazo **żydom—paserom będzińskim: ojcu i synowi Joskom Weinerom, Josków Wajschansowi i Abramowi Mordkowiczowi, którzy również zostali aresztowani.**

Po przeprowadzeniu dochodzenia i zlikwidowaniu całej szajki złodziejskiej „dobrane **towarzystwo**“, składające się z 20 osób **zostało oddane do dyspozycji sędziego śledczego.**

Jak planowo była zorganizowana cała akcja złodziejska świadczy fakt, że złodzieje **kradli „na zamówienie“,** przyjmując od furmanów **zaliczki na poczet przyszłego transportu kradzionych materjałów,** oraz pili z nimi i bawili się wspólnie w podrzędnych restauracjach.

Kres temu położyła dopiero nasza policja, osadzając całe towarzystwo pod kluczem.

Jest to sukces niebywały i policji należy się uznanie.

Wartości skradzionego żelaza w ciągu kilku miesięcy z wagonów **nie zdołano obliczyć, musi ona jednakże być znaczna,** gdyż w przybliżeniu skradziono kilkanaście tysięcy kg. surowca i żelaza, narażając tem samem kolej na wielkie straty.

Kronika Olkuska.

Ze straży.

W niedzielę, dnia 18 b. m. odbył się w Olkuszu okręgowy zjazd straży ochotniczych wiejskich, które w roku bieżącym wybiły się na pierwsze miejsca. Straży tych przybyło 6, mianowicie z Wierzbicy, Pomorzan, Sławkowa, Łobzowa, Lasek i Sułoszowy. Po mszy św. w miejscowym kościele i defiladzie przed władzami strażackiemi i samorządowemi, rozpoczęły się ćwiczenia obok remizy (na targowisku). Na trybunie oprócz sędziów, zajęli miejsca starosta p. Stamirowski, przedstawiciel P. D. U. W. p. Wydrych, instruktor straży, p. Walc, miejscowi naczelnicy straży i inni. W wyniku zawodów, otrzymały miejsca straże w takiej kolejności, jak podano wyżej, czyli pierwsze miejsce straż Wierzbicka. Poza konkursem straż olkuska miejska wykonała cały szereg ćwiczeń drabinkowych, sikawkami etc., które, chociaż przerywane rzęsistem deszczem, wypadły b. dobrze. Po ogłoszeniu wyniku przemówił p. starosta, podnosząc sprawność bojową straży ćwiczących, które w porównaniu z rokiem ubiegłym, wykazały znaczne postępy. Przemawiał również sędzia-instruktor p. Wochtman z Zawiercia, dziękując strażom, a szczególnej straży miejskiej za wzorowe ćwiczenia.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na środę, dnia 21 września

Warszawa, 1111 m. Godz. 17.15 koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego oraz Wincenty Rapacki (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.) Godz. 19.15 rozmaitości, wypowie p. Ludwik Lawiński. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.

Poznań, 280.4 m. Godz. 17.30 koncert kameralny. Udział biorą: pp. E. Łukasiewicz (fort.), St. Pawlak (skrzypce), J. Sprzyszewski (wiolonczela). Godz. 20.30 koncert wieczorny. Udział biorą: Marka de Guines-Bonniers (śpiew), P. Z. Kalinowski (śpiew), St. Doliński (wiolonczela) i klub mandolinistów „Mewa“.

Kraków, 422 m. Godz. 17.15 transmisja z Warszawy. Godz. 20.30 koncert poświęcony twórczości współczesnych kompozytorów jugosłowiańskich. Wykonawcy: prof. Stanisław Lipski, p. Helena Łowczyńska (śpiew), dyr. Stefan Barański (akomp.), p. Stanisław Mikuszewski (skrzypce), p. Antoni Żuliński (akomp.), p. Walery Dec (wiolonczela), p. Szymon Marmor (akomp.).

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Pianino dobre kto pragnie nabyć nie z rąk handlarzy lub nowe na dogodnych warunkach dostarczam Będzin Małachowskiego 9 Kagan. 6037

Sklep Nr 10 w halach „Rozwoju", Sosnowiec do sprzedania lub wydzierżawienia 60?3

Tanio sprzedam maszynę bębenkową do szycia i haftu, czółenkową za 160 zł., fotel bujany za 45 zł. i umywalka z marmurem za 40 zł. Sosnowiec Sielecka 27-5. 6035

Do sprzedania interes z mieszkaniem i meblami nadający się na rzeźnictwo za bardzo niską cenę. Wiadomość w Adm. Kurjera Zachodniego. 60.8-2

Meble wyprzedaję okazyjnie za bezcen: otomanę, kredens, stoły i w. in. sprzętów domowych. Sielce ul. Barbary 11 II p. 6023

RADIO aparat 8-ch lampowy do sprzedania tanio Sosnowiec, Czysta 7, W. Niepoń zegarmistrz. 6025

Tanio sprzedam plac w Sosnowcu 600 pręt. kw. Wiad. w Administracji Kurjera Zach 6007-3

Sprzedam bor-maszynę ręczną, wentylator z kołem do obracania, bor maszynka ręczna, i inne naczynia, ślusarskie, Dąbrowa-Górnicza, Starodąbrowska Nr. 35 6014

Maszynę do pisania używaną w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia w księgarni „Polonji" Sosnowiec. 6041

Kupię szafę na ubranie używaną Zgłoszenia: Sosnowiec, kop. Renard, portjer, 6001-2

Posady i prace.

Korepetytora języka angielskiego poszukuję. Zgłoszenia w księgarni „Polonia" Sosnowiec. 6 40

Aptekarski pomocnik rutynowany potrzebny do apteki A Machajskiego w Będzinie 6 38

Potrzebna zdolna manikurzystka na dobrych warunkach. Zakład fryzjerski, Będzin, Kołłątaja 30. 6 39-2

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski damsko-męski Sosnowiec Aleja 3 m. 5. Kopik. 6032

Kucharki lub służącej z gotowaniem ze świadectwami poszukuje na natychmiast dr. Hałacz, Będzin, Kołłątaja 29. 7015

Potrzebni zaraz chłopcy z początkami na tokarki rewolwerowe. Fabryka manometrów, Sosnowiec, ul. Warszawska 10 6013

Potrzebny urzędnik piszący biegle na maszynie. Oferty piśmienne: Dąbrowa-Górnicza Skrzynka 112. 6047

Dobra kwalifikowana ekspedjentka handlowa poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Zachodni Dąbrowa pod... 6048

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 5531-1

Studentka uniwersytetu udziela tanio lekcji. Specjalność humanistyka Dąbrowa Kościuszki 42, inż. Nowicki. 6043

Lokale.

Sklep, pokój i kuchnia do wynajęcia. Czynsz zgóry. Zgłoszenia Kurjer Zach. Sosnowiec pod mieszkanie. 6030

Do wynajęcia od zaraz domek składający się z 4 pokoi i kuchni, zabudowań gospodarczych, ogrodu warzywno-owocowego w Zawierciu ul. Wronia 37. Wiadomość: Kowalczewski, Narutowicza 35. Dąbrowa Górnicza 6044

Różne.

Franciszek Kucia mieszkaniec wsi Dziechciarze, gminy Poręba, nie odpowiada za wszelkie długi pełnoletniego syna Bolesława Kuci. 6035

Poszukuję 10.000 zł. na pierwszy numer hipoteki w Sosnowcu Wiadomość w Administracja Kurjera Zach. Sosnowiec. 6004

Cebuli żytawskiej około 20-tu korcy — pierwszorzędnego gatunku, w gruncie — niewykopanej — do sprzedania zaraz, Dwór Mijaczów, poczta Myszków. 5896-3

Zgubione dokumenty.

Rożańskiemu Tadeuszowi mieszkańcowi Zawiercia skradziono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez PKU. Sosnowiec. 6036-3

Horoń Stanisław zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, książkę Kasy chorych i wyciąg z ksiąg ludności m Sosnowca 6??7

Bolesław Bruja zagubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec 6026-3

Julcia Sus unieważnia zgubioną książkę Funduszu Bezrobocia 6024

Franciszek Mienda zgubił dowód osobisty kolejowy Nr. 23978 i bilet kolejowy wydane przez Dyr Warszawską. 6029

Laichter Pinkus zgubił kartę meldunkową wydaną przez mag. m. Sosnowca. Łaskawy znalazca zwróć Sosnowiec. Kowalska 14 6006-6

Świtała Władysław zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. Flora. 6049

Zilbersztein Menil zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez firmę blacharską Fuchsa w Dąbrowie. 6046

Zagrodzki Paweł zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 6050-3

Gzyl Józef zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez właściciela cegielni Janickiego w Dąbrowie. 6045

Gniewiczowi Józefowi skradziono książeczkę wojskową, kartę mob. wyd. PKU. Sosnowiec, legitymację Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, fotografję poświadczoną przez policję 6005-3

Kaszowicz Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 5962

Antoni Fickowski zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i kartę demobilizacyjną. 6009-3

Wacław Czmiel zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacji wydane przez PKU. Miechów. 60??

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-lamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 60 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".